

2 października 2016. XXVII niedziela zwykła. Komentarz do Ewangelii O. Jacka Salija OP

(Ha 1,2-3;2,2-4) Dokądże, Panie, wzywać Cię będę, a Ty nie wysłuchujesz? Wołać będę ku Tobie: Krzywda (mi się dzieje)! - a Ty nie pomagasz? Czemu każesz mi patrzeć na nieprawość i na zło spoglądasz beczynnie? Oto ucisk i przemoc przede mną, powstają spory, wybuchają waśnie. I odpowiedział Pan tymi słowami: Zapisz widzenie, na tablicach wyryj, by można było łatwo je odczytać. Jest to widzenie na czas oznaczony, lecz wypełnienie jego niechybnie nastąpi; a jeśli się opóźnia, ty go oczekuj, bo w krótkim czasie przyjdzie niezawodnie. Oto zginie ten, co jest ducha nieprawego, a sprawiedliwy żyć będzie dzięki swej wierności.

(Ha 1,2-3;2,2-4)

Dokądże, Panie, wzywać Cię będę, a Ty nie wysłuchujesz? Wołać będę ku Tobie: Krzywda (mi się dzieje)! - a Ty nie pomagasz? Czemu każesz mi patrzeć na nieprawość i na zło spoglądasz beczynnie? Oto ucisk i przemoc przede mną, powstają spory, wybuchają waśnie. I odpowiedział Pan tymi słowami: Zapisz widzenie, na tablicach wyryj, by można było łatwo je odczytać. Jest to widzenie na czas oznaczony, lecz wypełnienie jego niechybnie nastąpi; a jeśli się opóźnia, ty go oczekuj, bo w krótkim czasie przyjdzie niezawodnie. Oto zginie ten, co jest ducha nieprawego, a sprawiedliwy żyć będzie dzięki swej wierności.

(Ps 95,1-2.6-9)

REFREN: Słyszac głos Pana, serc nie zatwardzajcie

Przyjdźcie, radośnie śpiewajmy Panu,
wznośmy okrzyki ku chwale Opoki naszego zbawienia.
Stańmy przed obliczem Jego z uwielbieniem,
radośnie śpiewajmy Mu pieśni.

Przyjdźcie, uwielbiajmy Go padając na twarze,
zegnijmy kolana przed Panem, który nas stworzył.
Albowiem On jest naszym Bogiem,
a my ludem Jego pastwiska i owcami w Jego ręku.

Obyście dzisiaj usłyszeli głos Jego:
„Niech nie twardnieją wasze serca jak w Meriba,
jak na pustyni w dniu Massa,
gdzie Mnie kusili wasi ojcowie,
doświadczali Mnie, choć widzieli moje dzieła”.

(2 Tm 1,6-8.13-14)

Przypominam ci, abyś rozpalił na nowo charyzmat Boży, który jest w tobie przez włożenie moich rąk. Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości, i trzeźwego myślenia. Nie wstydz się zatem świadectwa Pana naszego ani mnie, Jego więźnia, lecz weź udział w trudach i przeciwnościach znoszonych dla Ewangelii według mocy

Boga! Zdrowe zasady, któreś posłyszał ode mnie, miej za wzorzec w wierze i miłości w Chrystusie Jezusie! Dobrego depozytu strzeż z pomocą Ducha Świętego, który w nas mieszka.

(1 P 1,25)

Słowo Pana trwa na wieki, to słowo ogłoszono wam jako Dobrą Nowinę.

(Łk 17,5-10)

Apostołowie prosili Pana: Przymnóż nam wiary. Pan rzekł: Gdybyście mieli wiarę jak ziarnko gorczycy, powiedzielibyście tej morwie: Wyrwij się z korzeniem i przesadź się w morze, a byłaby wam posłuszna. Kto z was, mając sługę, który orze lub pasie, powie mu, gdy on wróci z pola: Pójdź i siądź do stołu? Czy nie powie mu raczej: Przygotuj mi wieczerzę, przepasz się i usługuj mi, aż zjem i napiję się, a potem ty będziesz jadł i pił? Czy dziękuje słudze za to, że wykonał to, co mu polecono? Tak mówcie i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono: Słudzy nieużyteczni jesteśmy; wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać.

Komentarz

W stosunkach między ludźmi to jest tak, że kiedy przywódca partii traci zwolenników, przestaje być przywódcą. Kiedy rząd traci poparcie w parlamencie, musi podać się do dymisji. Kiedy ludzie przestają w jakimś sklepie kupować, jego właściciel bankrutuje. Popularność pisarza tworzą wysokie i rozchodzące się nakłady jego książek, a o renomie uzdrowiska decyduje liczba przyjeżdżających kuracjuszy i turystów.

Nie tak jest w naszych relacjach z Panem Bogiem. Nawet gdybyśmy wszyscy od Niego odeszli, Bóg na tym nic nie straci. Nadal będzie Bogiem, kimś nieskończenie doskonałym i nieskończenie szczęśliwym. Natomiast każdy poszczególny człowiek, gubiąc Boga, traci życie wieczne.

Słowo Pana Jezusa: "Gdy uczynicie wszystko, co do was należy, mówcie: "Słudzy nieużyteczni jesteśmy"" uczy nas, żebyśmy nigdy i pod żadnym pozorem nie uważali się za dobroczyńców Pana Boga. Jeśli stale kupuję w jakimś sklepie, mogę mieć poczucie, że jestem poniekąd dobroczyńcą tego sklepu - korzystam z jego usług, ale zarazem przyczyniam się do tego, że właścicielowi te usługi się opłacają. Otóż w naszych relacjach z Panem Bogiem jest zupełnie inaczej. Jeśli żyję według Bożych przykazań, to nie Pan Bóg na tym zyskuje, tylko ja. Nawet gdyby ktoś przyprowadził do wiary w Chrystusa stu albo i tysiąc ludzi, nieskończenie bogaty Pan Bóg nie będzie przez to bogatszy.

W perspektywie tych słów Pana Jezusa - "słudzy nieużyteczni jesteście" - spróbujmy zobaczyć, że miłość Boża jest absolutnie bezinteresowna; jest bezinteresowna w sposób nieosiągalny dla nas ludzi. Wyobraźmy sobie taką matkę lub ojca, którzy kochają swoje dzieci i poświęcają się dla nich bez żadnej domieszki egoizmu. Ich miłość jest naprawdę bezinteresowna. Ale przecież dzięki tej miłości oni duchowo dojrzewają i w ogóle rodzicielstwo ogromnie ich wzbogaca jako ludzi.

Otóż grzechem byłoby pomyśleć, iż Pan Bóg przez swoją miłość do nas ludzi jakoś siebie realizuje. Pan Bóg jest nieskończenie zrealizowany sam z siebie, nie potrzebuje do tego stworzeń. Tym więcej wysławiamy miłość Bożą do nas - że tak bezinteresownie i tak cierpliwie i bez zrażania się naszą niewdzięcznością kocha nas i zabiega o nasze dobro.

O. Jacek Salij OP